ROK III Sierpień 1937 r. ZESZYT 2

SPÓŁDZIELCZOŚĆ PRACY




ORGAN TOWARZYSTWA POPIERANIA KOOPERACJI PRACY

MIESIĘCZNIK

TREŚĆ ZESZYTU:

TEL. 616-92 • WARSZAWA, CEGLANA 3. • P.K.O. 6920

Godziny przyjęć Redakcji: 11 – 13.

JAN WOLSKI

O wyodrębnienie zdrowej spółdzielczości pracy

Jedną z głównych przeszkód na drodze rozwoju spółdzielczości pracy *) w Polsce jest bezprzykładne zanieczyszczenie u nas jej terenu przez spółdzielnie zdegenerowane dzięki brakowi dostatecznych ołamowań oraz przez instytucje, które spółdzielniami pracy nie są, lecz najniesłuszniej za takie uchodzą. Nie popełnię przesady, jeśli powiem, że więcej dziś mamy w Polsce spółdzielni pracy fałszywych i zdegenerowanych, niż istotnych, zdrowo się rozwijających.

Skutkiem tego stanu rzeczy panują u nas dotąd jak najbardziej mylne wyobrażenia o spółdzielczości pracy, a ruch nasz oceniany jest najniewłaściwiej. Stąd też i stosunek do spółdzielni pracy ze strony społeczeństwa i czynników publicznych nie jest taki, jakim być powinien.

Nie mam potrzeby dowodzić, jak bardzo to utrudnia, a nieraz nawet wprost uniemożliwia samą egzystencję spółdzielni pracy.

*

Z tej niezdrowej sytuacji należy szukać wyjścia. Nie widzimy innego, niż wyraźne odgrodzenie się istotnej i zdrowej spółdzielczości pracy od podszywających się pod nią pseudokooperatyw oraz od kompromitujących spółdzielczość kooperatyw zdegenerowanych i nie zabezpieczonych przed możliwościami zwyrodnienia.

Odgrodzenie się takie może być dokonane tylko przez własną odrębną centralę spółdzielni pracy, obdarzoną uprawnieniami związku rewizyjnego. Oczywiście w tym jedynie wypadku, jeśli centrala ta — po pierwsze — od samego już początku zjednoczy przy sobie wyłącznie i tylko spółdzielnie prawdziwe i jednocześnie należycie uodpornione przed degeneracją, a po drugie — zostanie sama należycie ołamowana przed możliwościami przyjmowania do członkostwa zarówno pseudospółdzielni jak i spółdzielni niedość zabezpieczonych przed zwyrodnieniem.

Powstanie takiej centrali (odrębnego związku rewizyjnego) spowoduje skupienie się przy niej całej zdrowej spółdzielczości pracy, co ułatwi społeczeństwu i czynnikom publicznym właściwe ustosunkowanie się do naszego ruchu oraz walkę z chwastami, pleniącymi się na naszym terenie.

*

W jaki sposób da się ołamować przyszły związek przed przenikaniem doń pseudokooperatyw lub kooperatyw zwyrodniałych? — Wszak i one też — i to szczególnie skwapliwie i natarczywie — będą się domagały dla siebie udziału w organizowaniu związku oraz możności przystępowania do tego związku.

Jest na to jeden tylko sposób: ustalenie zgóry wyraźnych **kryterjów selekcyjnych** i stosowanie ich **z całą bezwzględnością,** zarówno przy doborze spółdzielni, które zostaną założycielami związku, jak i przy późniejszym przyjmowaniu spółdzielni do członkostwa.

Kryterjów tych nie mamy potrzeby improwizować. Są one w kooperacji pracy innych krajów oddawna z powodzeniem stosowane, a u nas w Polsce już dziesiąty rok wytrwale propagowane przez Towarzystwo Popierania Kooperacji Pracy (dawniej Sekcja Kooperacji Pracy Polskiego Towarzystwa Polityki Społecznej). Musimy tu mocno zaakcentować na podstawie dotychczasowych obserwacji i doświadczeń — że kryterja te, w Polsce — są tak samo właściwe i konieczne jak i gdzieindziej.

*) Mamy tu na myśli zarówno **spółdzielnie pracy** w bardziej ścisłym tego słowa znaczeniu, jak i pokrewne im **spółdzielnie wytwórcze**, stanowiące jedną z dwu odmian szerzej pojmowanej spółdzielczości pracy.

*

Kryterjami tymi są kardynalne zasady organizacyjne, nadające spółdzielniom pracy właściwy im charakter i kierunek.

Zasady te da się podzielić na dwie grupy:

Do jednej należą **zasady, nadające instytucji charakter spółdzielni pracy.** Instytucja, pozbawiona którejkolwiek z tych zasad, spółdzielnią pracy nie jest, a jeśli się do tej grupy kooperatyw zalicza — to niesłusznie.

Do drugiej kategorji należą **zasady, otamowujące spółdzielnię pracy przed możliwościami wykolejeń i zwyrodnienia.** Brak którejkolwiek z tych zasad stanowi wyrwę w otamowaniu spółdzielni, przez którą przenikają do spółdzielni wpływy dla niej obce i sprzeczne z jej charakterem, celami i kierunkiem rozwojowym. Wpływy te powodują w konsekwencji degenerację placówki.

Przejdźmy teraz do wyliczenia tych zasad. Zasady owe nieraz już omawialiśmy w naszym piśmie i w naszych wydawnictwach, a zwłaszcza w podręczniku instrukcyjnym **„Zasady i wytyczne spółdzielni pracy“.**

*

Pierwsza grupa zasad, a więc zasad, nadających instytucji na nich opartej charakter spółdzielni pracy, streszcza się w następujących punktach:

1. — Cel statutowy spółdzielni — zatrudnienie zarobkowe przez spółdzielnię swoich członków.

2. — Członkostwo (w spółdzielniach pierwszego stopnia) tylko osób fizycznych, posiadających kwalifikacje do zarobkowania w spółdzielni w jej zasadniczym zawodzie (np. w spółdzielni krawieckiej — tylko krawcy) i przystępujących do niej w celu takiego zarobkowania.

3. — Rodzaj przedsiębiorstwa spółdzielni powinien być taki, aby zasadnicza masa pracowników, zarobkujących w tym przedsiębiorstwie należała do kategorji, nadającej się kwalifikacyjnie do członkostwa. (A więc t. zw. spółdzielnie budowlane inżynierów spółdzielniami pracy i wytwórczymi nie są, ponieważ zasadniczą masą zatrudnionych w ich przedsiębiorstwach pracowników są robotnicy fizyczni, nie mający kwalifikacji do członkostwa).

4. — Stałymi pracownikami — nieczłonkami mogą być tylko osoby, stanowiące w spółdzielni personel kierowniczy lub pomocniczy i należące do innego fachu lub innego poziomu kwalifikacyjnego niż ogół członków.

5. — Pracownikom, kwalifikacyjnie nadającym się do członkostwa, musi być zapewnione prawo do członkostwa po przepracowaniu w spółdzielni ściśle oznaczonego okresu próbnego.

6. — Wynagrodzenie niećzłonków nie może być obliczane według norm niższych, aniżeli wynagrodzenie członków.

7. — Udziały członkowskie nie podlegają oprocentowaniu.

8. — Podział czystej nadwyżki, dokonywa się w stosunku do włożonej pracy w okresie działalności spółdzielni.

9. — Kwoty, przypadające przy podziale czystej nadwyżki za pracę pracowników niestałych, nie podlegają podziałowi między pracowników stałych.

*

Drugą grupę zasad, t. j. zasad otamowujących spółdzielnie pracy przed wykolejeniami i zwyrodnieniem można ująć w poniższe punkty:

1. — Jednozawodowość (kilkozawodowość tylko w wypadkach praktycznej niemożności rozdzielenia zawodów).

2. — Jednopoziomość stopnia kwalifikacyjnego (osobno spółdzielnie robotnicze, a osobno — pracowników umysłowych. Wyjątki tylko w wypadkach uzasadnionej konieczności praktycznej).

3. — Ograniczona ilość założycieli.

4. — Przyjęcie kandydata na członka musi być poprzedzone ściśle oznaczonym okresem próbnej pracy zarobkowej.

5. — Wysokość udziału członkowskiego oraz sposób jego wpłacania winny być obliczone w wysokości przeciętnego miesięcznego zarobku pracownika zawodu w jakim spółdzielnia pracuje.

6. — Powoływanie członków zarządu przez walne zgromadzenie, a nie przez radę nadzorczą.

7. — Praca w zarządzie jest dla członka zarządu zajęciem dodatkowym obok obowiązującego zajęcia we właściwym fachu spółdzielni. Wynagrodzenie za pracę w zarządzie ograniczone jest statutowymi normami przy czym wskazane jest by wynagrodzenie te nie było wyższe ponad 25% normalnego zarobku

Wszystkie powyżej wyliczone zasady powinny obowiązywać każdą związkową spółdzielnię pracy.

Rzecz jasna, że spółdzielnie, którym przypadnie w udziale zaszczytna rola założycieli odrębnego związku rewizyjnego spółdzielni pracy i wytwórczych, będą się musiały wylegitymować z tego, iż zasady wyżej omówione, obowiązują w tych spółdzielniach zarówno formalnie jak i faktycznie.

Nieuwzględnienie tego postulatu lub pobłażliwość przy kwalifikowaniu spółdzielni, mających stanowić podwalinę przyszłego związku, byłyby objawem niedopuszczalnej lekkomyślności i przyniosłyby niepowetowaną szkodę polskiej kooperacji pracy.

Właściwe gwarancje

Od każdego przedsiębiorstwa, które podejmuje się wykonania jakiejkolwiek bądź roboty lub dostawy, zleceniodawca zawsze żąda odpowiedniej gwarancji. Bo chce mieć pewność, że nie dozna zawodu.

Spółdzielnie pracy nie mogą stanowić wyjątku pod tym względem. I od nich również zleceniodawca wymaga odpowiednich gwarancji. I byłby to zleceniodawca bardzo lekkomyślny, gdyby bez żadnej gwarancji lub na podstawie gwarancji nieodpowiedniej powierzył robotę, czy dostawę jakiemuś przedsiębiorstwu tylko dlatego, że przedsiębiorstwo to nazywa się spółdzielnią pracy.

W artykule niniejszym pragnę właśnie omówić, jakich gwarancji żądać należy od spółdzielni pracy (względnie — spółdzielni wytwórczych) przy powierzaniu im robót czy dostaw.

*

Jak wiemy, od instytucji, którym powierzane są roboty i dostawy, wymagana bywa gwarancja w formie zabezpieczenia kapitałowego w postaci wadjów i kaucji. Ponieważ wadja i kaucje są rodzajem gwarancji oddawna stosowanym powszechnie, przeto tego samego rodzaju gwarancji żąda się u nas przez analogję również i od spółdzielni pracy i wytwórczych.

Zważywszy, iż spółdzielnie, o których tu mówimy, bardzo zasadniczo różnią się od wszelkich innych przedsiębiorstw, wykonywujących roboty i dostawy, więc powstaje pytanie, czy dla tych spółdzielni wadja i kaucje są również jak i dla innych przedsiębiorstw najwłaściwszym rodzajem gwarancji?

*

Przebogate doświadczenie zagraniczne a nawet i niewielkie doświadczenia polskie wykazują niezbicie, że gwarancje o charakterze kapitałowym, a więc w postaci wadjów i kaucji, nie są ze strony spółdzielni pracy i wytwórczych gwarancjami odpowiednimi.

Ileż to mieliśmy i u nas w Polsce jaskrawych przykładów, że spółdzielnie, o jakich mowa, mając możnych i wpływowych protektorów, składały nieraz bardzo wysokie wadja i kaucje, dostarczane im przy pomocy tych protektorów, — a jednak z zobowiązań swych, podjętych wobec zlece-

niodawców, wywiązać się nie umiały. Okazały się instytucjami nieodpowiedzialnymi, które naraziły protektorów na straty, instytucje zleceniodawcze na zawody i również straty, a same się skompromitowały.

Dzieje spółdzielczości pracy i wytwórczej mają liczne przykłady, kiedy spółdzielnie nawet bardzo zasobne w kapitały własne, nagromadzone przez długie nieraz lata pomyślnej działalności, stawały się instytucjami nieobliczalnymi na skutek dezorganizacji w szeregach członkowskich, lub nieodpowiedniego kierownictwa fachowego w zakresie administracyjnym i technicznym. I w tych wypadkach, pomimo zamożności spółdzielni oraz łatwości składania przez nie kaucji, instytucje te nie przedstawiały faktycznie takiej gwarancji, jakie przedstawiają przedsiębiorstwa prywatne.

To też nie należy bagatelizować opinji tych, którzy utrzymują, że nie mają zaufania do spółdzielni pracy, nawet gdy te składają wysokie wadja i kaucje.

*

Stąd wniosek, że od spółdzielni, o których tu mowa, należy żądać *jakichś innych* gwarancji, bardziej skutecznych niż wadja i kaucje.

*

I znów bogate doświadczenie (zwłaszcza włoskie) dowodzi niezbicie, że tymi innymi bardziej właściwymi gwarancjami ze strony spółdzielni pracy i wytwórczych są następujące *gwarancje natury* już nie kapitałowej lecz *organizacyjnej*:

1. — Właściwa organizacja spółdzielni, a zwłaszcza właściwy dobór członków, należyte zabezpieczenie przed przystępowaniem do członkostwa osób nieodpowiednich i nieprzygotowanych oraz ołamowanie przed pokusami i możliwościami wykolejeń organizacyjnych.

2. — Należyty dobór kierowników fachowych (technicznych i administracyjnych) pod względem fachowości i uspołecznienia.

3. — Stała i należyta kontrola nad organizacją i działalnością spółdzielni ze strony kompetentnego a zarazem objektywnego czynnika nadzorczego.

4. — Przy ubieganiu się przez spółdzielnię o roboty bardziej trudne — wykazanie się przez nią oraz jej kierowników fachowych poprzednimi dobrze wykonywanymi robotami.

Omówimy pokrótce każdy z czterech powyższych warunków, przedstawiających w sumie niezawodną gwarancję ze strony spółdzielni.

*

Warunek pierwszy zapewnia, że cały zespół członkowski nastawiony jest w tym kierunku, aby spółdzielnia jak najlepiej wykonała zamówienie i zdobyła uznanie zleceniodawcy. Największą bowiem troską ogółu członkowskiego i całej organizacji takiej spółdzielni jest zapewnienie jak najbardziej stałego zatrudnienia dla zespołu, co jest możliwe tylko przy dobrej opinji u zleceniodawców.

Warunek drugi wymaga od kierownictwa fachowego spółdzielni pracy również kwalifikacji społecznych. Jest to zrozumiałe skoro się wskaże, że zasadniczym elementem pomyślnego rozwoju spółdzielni pracy jest całkowita jednomyślność i lojalność zespołu, tworzącego spółdzielnię. Acz charakter pracy kierownika technicznego lub administracyjnego spółdzielni nie jest i nie powinien być innym, niż stosunek najmu, to jednakże współpraca nawet w tym charakterze człowieka, nastawionego niechętnie czy tylko obojętnie wobec ideologji spółdzielczej, nie może dać dodatnich rezultatów.

Warunek trzeci jest bardzo ważny. We Włoszech przedfaszystowskich spółdzielczość pracy dlatego, między innymi, tak pięknie się rozwijała i nie ulegała łatwo pokusom degenerującym, — że spółdzielnie, dopuszczone do robót i dostaw publicznych, znajdowały się pod czujnym i stałym nadzorem oraz opieką patronacką specjalnych **komisji nadzorczych** (commissioni di vigilanza), czynnych

przy poszczególnych prefekturach. Komisje te były obdarzone bardzo szerokimi kompetencjami zwłaszcza w zakresie sankcji w stosunku do spółdzielni, ulegających degeneracji oraz w stosunku do działaczy spółdzielczych skompromitowanych swoim niespółdzielczym postępowaniem. **Warunek czwarty** powstrzymuje przed nieostrożnością dopuszczania spółdzielni słabszych organizacyjnie i jeszcze mało wypróbowanych do podejmowania zbyt trudnych dla nich robót i dostaw publicznych.

*

Towarzystwo Popierania Kooperacji Pracy, pragnąc stworzyć w Warszawie wzorowy i promieniujący swym przykładem na całą Polskę ośrodek zdrowej i mocnej spółdzielczości pracy, — prowadzi już od roku dla spółdzielni stołecznych, powierzających opiekę patronacką nad sobą Towarzystwu, specjalne **Instrukcyjne Biuro Kierownicze,** które dba o to, ażeby spółdzielnie, korzystające z usług Biura, odpowiadały wszystkim wymienionym wyżej czterem wymaganiom. Wymagania te stanowić powinny i u nas, jak to było we Włoszech, najlepszą gwarancję, solidności tych placówek i najpewniejszą podstawę zaufania w stosunku do nich ze strony zleceniodawców.

Podane w numerze poprzednim do wiadomości naszych Czytelników okólniki Ministra Opieki Społecznej oraz Prezydenta m. st. Warszawy, polecające spółdzielnie, które pozostają pod opieką Instrukcyjnego Biura Kierowniczego, — są pierwszym etapem na drodze tworzenia dla spółdzielczości pracy w Polsce właściwych kryterjów kwalifikacyjnych, a zarazem i właściwych warunków gwarancyjnych.

Spółdzielnie, zgrupowane przy Instrukcyjnym Biurze Kierowniczym powinny dobrze rozumieć doniosłość swojej pionierskiej roli. Na nie spada bowiem wielka odpowiedzialność i wielki zaszczyt przekonać Polskę, że najlepszą gwarancją solidności spółdzielni pracy i zdolności spółdzielni do wywiązania się z podjętych zadań, nie jest zabezpieczenie kapitałowe a tylko właściwa organizacja i odpowiednie pod względem fachowym i ideowym kierownictwo.

Robotnicza Spółdzielnia Pracy Graficznej „Drukujemy"

Robotnicza Spółdzielnia Pracy Graficznej „Drukujemy" założona została 19 lipca 1936 roku w Warszawie z inicjatywy 15-tu pozostających w tym czasie bez pracy drukarzy, członków Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zaw. w Polsce.

Wszyscy bez wyjątku członkowie założyciele Spółdzielni byli to **kwalifikowani,** z wieloletnią w większości wypadków praktyką: składacze ręczni, składacze maszynowi i maszyniści drukarscy, a równocześnie od zarania swej pracy zarobkowej członkowie związku zawodowego, dobrze znający się ze sobą z pracy związkowej tak pod względem osobistym, jak fachowym i organizacyjnym. Wszyscy z przekonania byli zdecydowanymi kooperatystami.

Motywem zasadniczym, który skłonił do założenia Spółdzielni było dążenie inicjatorów do znalezienia **stałego zatrudnienia zarobkowego w warsztacie pracy,** wykluczającym wyzysk i poniżanie pracy ze strony zarobkodawcy.

Dużą rolę odgrywał również moment chęci dania **przykładu ogółowi** robotników drukarskich, że powołanie i poprowadzenie warsztatu pracy drukarskiej, opartego na zasadach spółdzielczości pracy jest możliwe i

wykonalne nawet w bardzo trudnych warunkach, że szczęśliwa realizacja tej inicjatywy będzie poważnym krokiem naprzód i wzmocnieniem frontu robotniczego na odcinku kooperacji pracy w Polsce.

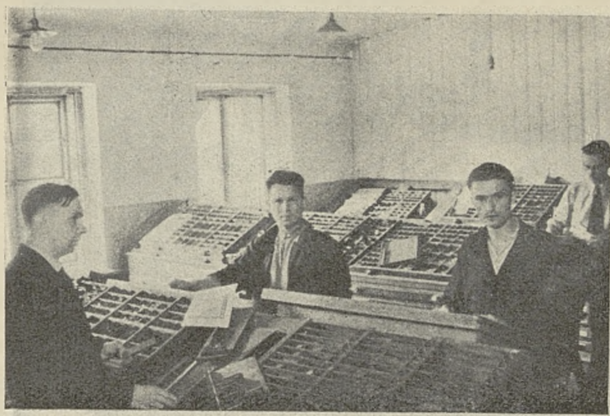
*

Inicjatorzy „Drukujemy“ zdawali sobie od samego początku sprawę z niebezpieczeństw, grożących spółdzielni. Obok trudności i niepowodzeń natury administracyjno - handlowych, dostrzegali równie wyraźnie niebezpieczeństwo degeneracji spółdzielni. Wszak w Polsce, zwłaszcza w Warszawie, spółdzielnie pracy są zakładane przez drukarzy nie od dzisiaj. Niestety wszystkie albo upadały, albo wyradzały się w spółki z nielicznymi udziałowcami, posługującymi się pracą najemników, niedopuszczanych do członkowstwa i wynagradzanych na warunkach gorszych niż nieliczne grono członków, a raczej akcjonarjuszów nowozałożonego zakładu.

Aby **zabezpieczyć się przed tego rodzaju błędami** i zwichnięciem, inicjatorzy „Drukujemy“ jeszcze przed przystąpieniem do organizowania Spółdzielni wchodzą w kontakt z **Towarzystwem Popierania Kooperacji Pracy,** działając jednocześnie w ścisłym porozumieniu ze swym **Związkiem Zawodowym,** stojącym na straży utrzymania obowiązującego na rynku pracy drukarskiej poziomu warunków ogółu robotników przemysłu poligraficznego.

*

Na szeregu zebrań, poprzedzających zorganizowanie Spółdzielni, przedyskutowano tedy wyczerpująco główne przyczyny dotychczasowych niepowodzeń spółdzielni pracy drukarzy, wskazano na nieświadomość kardynalnych zasad spółdzielczości pracy wśród wielu z dotychczasowych organizatorów tych spółdzielni, podkreślono wszystkie błędy organizacyjne poprzedników, wskazując specjalnie na brak otamowań statutowych w degenerujących się spółdzielniach i wreszcie — jako ostateczny wniosek tych wszechstronnych rozważań przyjęto **wzorowy statut** dla spółdzielni pracy, opracowany przez Tow. Pop. Kooperacji Pracy.

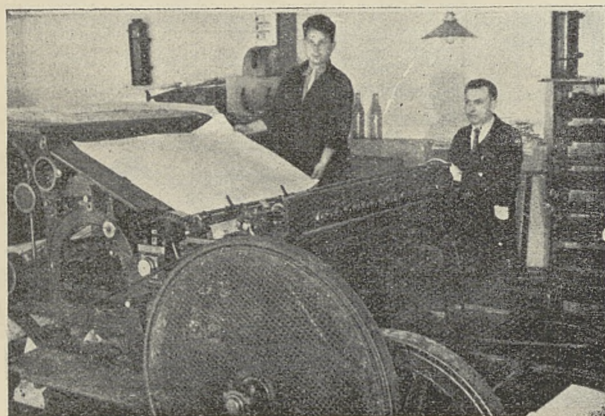


Zespół składaczy „Drukujemy“ przy kaszcie

W dyskusjach wstępnych podkreślono, jako okoliczność pomyślną, która zasadniczo winna przesądzać o konieczności zakładania i rozwoju spółdzielni pracy robotników drukarskich — **dominującą rolę robocizny** w kalkulacji całokształtu kosztów prowadzenia przedsiębiorstwa drukarskiego. Niema wszak ryzyka na materiałach, niema wielkich kosztów materiałowych, zwłaszcza gdy z kosztów ogólnych wyeliminować koszt papieru. W związku z tym nie za-

chodzi również niebezpieczeństwo kalkulowania zysków przez spółdzielnie na manipulacjach towarowo-handlowych. Pod tym też względem spółdzielnie drukarskie mogą być zaliczone do najbardziej czystego typu spółdzielni pracy.

Jest natomiast inna okoliczność, utrudniająca niezmiernie możność założenia i uruchomienia spółdzielni pracy drukarzy. Okolicznością tą jest konieczność posiadania do własnej dyspozycji warsztatu pracy. **Warsztat drukarski jest bardzo kosztowny.** I w tym — obok błędów organizacyjnych — drugie źródło dotychczasowych niepowodzeń tego typu spółdzielni pracy, niebezpieczeństwo ich dalszego wyrodnienia.



„Drukujemy" przy maszynie

Jakie bo znaleźć w tym wypadku wyjście? Naznaczyć **wysokie udziały** członkowskie? — Robotnicy jednak w lwiej części wypadków wielkimi sumami pieniężnymi nie dysponują, zresztą wielkie wkłady gotówkowe nadają z punktu spółdzielni charakter raczej spółki kapitałowej, a nie spółdzielni pracy.

Inne wyjście, to **wielka liczba udziałowców** z małymi wkładami pieniężnymi. Ale tu zjawiają się inne trudności i niebezpieczeństwa. Zatraca się znów charakter spółdzielni pracy, bo wszyscy udziałowcy zatrudnienia w warsztacie spółdzielni nie znajdują, maleje stopień zainteresowania losami placówki wśród niezatrudnionych, łatwo przenikają do spółdzielni wpływy uboczne, skoro zaś spółdzielnia w konsekwencji zatrudnia siły najemne, wśród członków pracujących wytwarza się przeświadczenie uzależniania się od obcego elementu najemników.

Wreszcie wyjście trzecie, to **wysokie zadłużenie się** spółdzielni zaraz na wstępie działalności lub **wydzierżawienie** obcej drukarni. Na tę drogę najczęściej wchodzą też nowozakładane spółdzielnie pracy. Ale i to wyjście ma szereg bardzo ujemnych stron. Wysokie koszty kredytu względnie dzierżawy zmuszają spółdzielnie do pogoni za największym zyskiem bez względu na metody zdobywania tego zysku. Skoro zaś spółdzielnia, kosztem znacznych ofiar grona założycieli, wybrnie wreszcie z tych trudności, zjawia się naturalna w takich warunkach tendencja do podniesienia wysokości udziałów i spółdzielnia staje na drodze wiodącej do zwykłej spółki akcyjnej, obliczonej na zysk z skapitalizowanych zasobów pieniężnych i posiadanego warsztatu pracy, a nie na zarobkowanie rzetelną pracą swych członków.

*

Spółdzielnia Pracy „Drukujemy" widziała wszystkie te trudności i niebezpieczeństwa, to też byt swój postanowiła oprzeć przede wszystkim o **zorganizowanego konsumenta** druku. Postanowiła zainteresować spół-

dzielczemi formami prowadzenia warsztatu pracy drukarskiej prze te wszystkim instytucje społeczne, drogą ścisłego związania ich ze spółdzielnią pracy po przez:

1-o **społeczne przedsiębiorstwo mieszane,**

2-o **zatrudnienie** całego zespołu Spółdzielni **w zakładzie,** stanowiącym włąsność poważnego **zleceniodawcy** o obliczu instytucji społecznej.

Zasadniczo są bowiem wszystkie warunki na realizację tego rodzaju koncepcji. Jesteśmy przecież stale świadkami dość paradoksalnego zjawiska, że organizacje o charakterze wybitnie antykapitalistycznym korzystają z usług zwalczanych przez się przedsiębiorstw kapitalistycznych, jesteśmy świadkami dość dziwnego objawu, że organizacje spółdzielcze, występując w roli konsumentów druku, nie mogą posługiwać się innymi formami pracy, niż siłą najemną i pośrednictwem przedsiębiorcy, występującym w roli „pracodawcy".

Ten bez wątpienia głęboki wewnętrzny rozdźwięk osłabia siłę promieniowania ideowego poszczególnych organizacji, to też wątpić nie należy, że w miarę krzepnięcia ideowego potencjału w łonie tych organizacji równolegle rosnąć muszą tendencje w kierunku powoływania warsztatów pracy wyrosłych z zasad, społecznie nie budzących zastrzeżeń.

Spółdzielnia Pracy „Drukujemy" czyni tedy starania jednocześnie w obu wymienionych wyżej kierunkach, gotowa w każdej chwili zatrudnić dwa zespoły swych członków: jeden w warsztacie pracy, będącym własnością społecznego przedsiębiorstwa mieszanego, drugi w warsztacie klienta, oddanym do zorganizowania spółdzielni pracy. Nie zapomina jednak i o trzeciej możliwości t. zn. o **uzyskaniu dogodnej pożyczki** na okazyjne kupno własnej drukarni.

By jednak osiągnąć powodzenie we wszystkich tych usiłowaniach, niezbędny jest jeden kardynalny warunek — **wykazanie się** wprzódy **solidnością** zarówno w dziedzinie fachowo - zawodowej, jak i organizacyjno - społecznej wobec klijenta.



Ekspedycja „Spółdzielczości Pracy"

Spółdzielnia rozumie to doskonale i wobec tego nie waha się przed natychmiastowym przystąpieniem do pracy w warunkach z punktu widzenia gospodarczo - technicznego najgorszych — przystępuje mianowicie do pracy **„kątem".** W obcych drukarniach, dzierżawiąc częściowe prawo korzystania z urządzeń zakładowych, wówczas gdy urządzeń tych nie eksploatuje właściciel warsztatu, przyjmuje pierwsze roboty od instytucji zaprzyjaźnionych i powoli rozszerza krąg swojej klijenteli.

*

Pierwsze swe prace Spółdzielnia „Drukujemy" uruchamia w dniu **15 października 1936 roku.** Pierwszym

klijentem Spółdzielni jest **Towarzystwo Popierania Kooperacji Pracy,** które oddaje jej do wykonania miesięcznik swój **„Spółdzielczość Pracy“,** oraz szereg innych robót drukarskich. Później przychodzą dalsi klienci: Związek Spółdzielni Spożywców „Społem“, Legia Inwalidów Wojennych im. gen. J. Sowińskiego, Zw. Zaw. Drukarzy, Zw. Zaw. Pracowników Spółdzielczych, Zw. Zaw. Robotników Rolnych, Zw. Zaw. Pracowników Komunalnych i t. d. W miarę uzyskiwania tych robót Spółdzielnia częściowo zmuszona jest wykonywać je w innych drukarniach. Powoduje to mnóstwo dodatkowych trudności, jest wysoce niewygodne i podraża znacznie koszty robót. Spółdzielnia w wielu wypadkach, nie mając zupełnej pewności wykonania bez zarzutu przyjętych zobowiązań i nie chcąc sprawić zawodu klientowi pod względem dokładności wykonania zamówień — **nie mogła podjąć się** szeregu poważnych **robót,** oferowanych przez takich klientów jak np. Związek Rewizyjny Spółdzielni Wojskowych, Pracownicze Związki Zawodowe i t. p.

Mimo te nad wyraz trudne warunki Spółdzielnia „Drukujemy“ zdołała osiągnąć **wyniki pomyślne.** W okresie do połowy 1937 roku dokonała obrotów na przeszło 14.000 złotych. wypłacając z tej sumy za robociznę wyłącznie tylko swym członkom kwotę przeszło 3.000 zł. i wygospodarowując kilkaset złotych czystej nadwyżki. Prowadzi gospodarkę oszczędną i ostrożną, wszyscy niemal członkowie Spółdzielni wykazują dużo hartu, poświęcenia i przywiązania do swej placówki. W trudnym tym okresie działalności „Drukujemy“, zaledwie dwu jej członków odpada, reszta zaś trwa we wspólnym wysiłku.

W dniu 31 marca 1937 roku Spółdzielnia Pracy „Drukujemy“ po dokonanej lustracji **zostaje przyjęta** na członka **do Związku** Rewizyjnego **„Społem“,** a w dniu 17 kwietnia tegoż roku do **Banku „Społem“.**

Należy również wskazać, że Spółdzielnię Pracy „Drukujemy“ **poleciło okólnikiem** z dnia 11 czerwca 1937 roku **Min. Opieki Społecznej,** jako jedną z wzorowych spółdzielni pracy.

Do Zarządu Spółdzielni wchodzą obecnie ob. ob.: **Ludwik Płochocki, Jan Orzechowski i Leon Kantorek,** do Rady Nadzorczej ob. ob.: **Stefan Korniluk, Janina Cichońska, Edward Jędrasiewicz i Czesław Roszak.**

Obok działalności gospodarczej, członkowie „Drukujemy“ przejawiają dużą **aktywność na innych polach pracy spółdzielczej i społecznej.** Tak więc zostaje obesłany przez członków Spółdzielni kurs dla działaczy spółdzielczych i zawodowych, zorganizowany od 6 do 10 grudnia 1936 roku przez Radę Okręgową „Społem“ w Warszawie, dalej członkowie „Drukujemy“ a jednocześnie członkowie Zw. Zaw. Drukarzy przeprowadzają na terenie swej organizacji zawodowej uchwałę o ulokowaniu funduszów Związku w Banku Spółdzielczym „Społem“, wreszcie występują na Zjazdach Spółdzielczych Związku „Społem“ i Banku „Społem“ z szeregiem wniosków, zmierzających do spotęgowania stopnia zainteresowania sprawą kooperacji pracy.

Jednocześnie Spółdzielnia „Drukujemy“ bierze aktywny udział we wszystkich poczynaniach Tow. Pop. Kooperacji Pracy na terenie Warszawy, współdziałając przy prowadzeniu świetlicy Towarzystwa, biblioteki, czytelni pism, redagowaniu gazetki ściennej, organizowaniu pogadanek i wycieczek dla innych spółdzielni pracy, będących pod opieką instrukcyjną Towarzystwa.

*

Przytoczone fakty zdają się świadczyć wyraźnie, że zespół „Drukujemy“ w ciągu niespełna roku działalności **zdał** całkowicie **egzamin ze swych umiejętności i kwalifikacji fachowych, organizacyjnych i społecznych.** Rzetelna robota, dobre wyniki gospodarcze, przywiązanie do placówki, wytrwałość, duża ideowość i aktywność w szerszym zakresie — wszystko to przyczyniło się do tego,

że Spółdzielnia zdobyła sobie zaufanie wśród tych czynników, z którymi zetknęła się w tym czasie.

Dojrzały za tym **warunki** do wyjścia ze stanu pracy „kątem" w obcych drukarniach. Spółdzielnia Pracy „Drukujemy" ma prawo w interesie swoim i klientów, na których liczy, uczynić dalszy krok.

Istnieje kilka konkretnych rozwiązań. Nie możemy w tej chwili rozważać ich szczegółowo. Poprzestajemy na ich wskazaniu. Przede wszystkim więc Związek Spółdzielni Spożywców **„Społem"** zamierza **zatrudnić** Spółdzielnię „Drukujemy" we własnym zakładzie. Sprawa zasadniczo jest już uzgodniona, niestety praktyczna realizacja tego planu się przewleka.

Dalej dojrzewa koncepcja powołania **społecznego przedsiębiorstwa.** Cały szereg instytucji, mających zaufanie do Spółdzielni, zadeklarował swą gotowość przystąpienia do projektowanego „Społecznego Przedsiębiorstwa Graficznego", w tej chwili jednak grono to jest jeszcze za szczupłe i środki, jakiemi rozporządza, nie pozwalają na zakupienie i uruchomienie większej drukarni. Starania o dalszych członków są jednak prowadzone w szybkim tempie.

Wreszcie Spółdzielnia podejmuje staranie o uzyskanie pożyczki na okazyjne zakupienie warsztatu pracy.

*

Dopóki jedna z tych możliwości pozytywnie rozwiązana nie zostanie, sytuacja zespołu „Drukujemy" jest bardzo trudna. Z sytuacji tej wyjść należy też jak najprędzej. Spółdzielnia czyni energiczne wysiłki we wszystkich kierunkach. Wątpić nie można, że rozstrzygnięcia będą pomyślne. Można też mieć dużą nadzieję, że w następnej fazie swej działalności, po zwycięskim zrealizowaniu owych zamierzeń, „Drukujemy" oparte na dobrym statucie zdrowej spółdzielni pracy, stanowiąc zwarty i wypróbowany zespół i ciesząc się zaufaniem społeczeństwa — stanie się rzeczywiście jedną z wzorowych robotniczych spółdzielni pracy w kraju.

KRONIKA KRAJOWA

Opiniowanie nowo powstających spółdzielni pracy

W okresie od początku kwietnia do końca lipca b. r., a więc w czasie ostatnich czterech miesięcy Towarzystwo Popierania Kooperacji Pracy rozpatrzyło i zaopiniowało w sumie 17 statutów i protokółów z zgromadzeń założycielskich nowopowstających spółdzielni pracy na terenie całej Polski. Statuty te zgłoszono bądź bezpośrednio do Towarzystwa, bądź za pośrednictwem jednego ze Związków Rewizyjnych Spółdzielni, w skład których m. in. wchodzą również spółdzielnie pracy.

Co do 11 spółdzielni z wymienionej liczby 17, Towarzystwo wydało opinię pozytywną, wprowadzając jedynie szereg koniecznych zmian i korektyw, o reszcie zaś musiało zadecydować w sensie negatywnym.

Probierzem kwalifikacyjnym przy ocenie zgłoszonych statutów był zespół tych norm i warunków, jakiemi kieruje się stale zdrowa spółdzielczość pracy, a które m. in. podajemy w niniejszym numerze „Spółdzielczości Pracy" w artykule Jana Wolskiego p. t. „Wyodrębnienie zdrowych spółdzielni pracy".

Wśród nowopowstających spółdzielni pracy 3 zakładane są w Warszawie, 3 w Łodzi, reszta zaś w Krakowie, Poznaniu, Lwowie, Wilnie, Bydgoszczy, Kaliszu, Pińsku, Sandomierzu, Nowym Sączu, Szopienicach i Bolesławiu.

Z pośród wymienionych spółdzielni 3 tworzą pracownicy umysłowi (artyści sceniczni, dziennikarze i inżynierowie), resztę zaś robotnicy fizyczni, przy czym 3 z nowotworzonych robotniczych placówek, to spółdzielnie pracy krawców, pozostałe zaś

zakładają: górnicy, metalowcy, elektro - monterzy, tkacze, budowlani, kaflarze, rękawicznicy, czapnicy, introligatorzy, ogrodnicy i absolwentki szkoły rękodzielniczej.

Spółdzielczość pracy w filmie „Społem"

Spółdzielnia pracy artystów filmowych wyprodukowała dla Związku Spółdzielni Spożywców „Społem" propagandowy film krótkometrażowy, w którym obok spółdzielczości spożywców propagowana jest również i spółdzielczość pracy.

Treść tego bardzo dobrego filmu przedstawia się, jak następuje:

Przedsiębiorcy przemysłu obuwiowego, pragnąc usunąć między sobą konkurencję i zapewnić wszystkim jak największe zyski, zawierają między sobą **zmowę.** Na mocy tej zmowy część fabryk zamknięto, produkcję ograniczono, ceny obuwia podniesiono. Właściciele fabryk unieruchomionych dostają za bezczynność swych fabryk wysokie odszkodowania.

Fabrykanci są zadowoleni. Ale zwiększyła się ilość bezrobotnych robotników szewckich, a szerokie masy spożywców zmuszone są drożej płacić za obuwie.

W związku z tym stanem rzeczy występuje z dwóch stron zaradność spółdzielcza.

Więc spożywcy, członkowie jednej ze spółdzielni wiejskich, uchwalają na swoim walnym zgromadzeniu zwrócić się do Związku „Społem", aby ten dostarczał dla ich spółdzielni obuwie. Takie same zamówienia otrzymuje związek „Społem" i z innych spółdzielni, wobec czego nasuwa się potrzeba uruchomienia przez Związek własnej fabryki obuwia, która, oczywiście, do zmowy nie przystąpi, i będzie dostarczać spożywcom dobre obuwie po sprawiedliwej cenie.

Z drugiej strony bezrobotni robotnicy szewscy, nie widząc dla siebie innego wyjścia z rozpaczliwego położenia, postanawiają sami założyć spółdzielnię pracy i zaofiarować swoje usługi społeczeństwu spożywców. I w tym celu zwracają się do Związku „Społem", aby ten dał im zatrudnienie.

To też Związek „Społem" zakłada wielką fabrykę obuwia, prowadzoną przez spółdzielnię robotników szewckich.

Spółdzielczo zorganizowani spożywcy wespół ze spółdzielczo zorganizowanymi wytwórcami podjęli w ten sposób produkcję z pominięciem pośrednictwa przemysłowców prywatnych.

Hasło „Społem" nabrało w tym filmie szerszego niż dotąd znaczenia. To już nie jest tylko wezwanie do wspólnej akcji samych jedynie spożywców, to apel do organizowania się wytwórców pracy.

W filmie tym „Społem" podkreśla solidarność spożywcy i wytwórcy, wznoszących wspólnym wysiłkiem i dla wspólnego dobra zręby lepszego i sprawiedliwszego ustroju społecznego, wolnego od pasorzytnictwa prywatnych przedsiębiorców.

Należy podkreślić, że Komisja kwalifikacyjna Związku Producentów Filmów Krótkometrażowych wyróżniła film „Społem" przy czym otrzymał on w głosowaniu największą liczbę punktów od czasu istnienia owej Komisji.

Spółdzielnia Introligatorów „Zbiorowa Praca"

Robotnicza Spółdzielnia Pracy Introligatorskiej **„Zbiorowa Praca"** z o. o. w Warszawie, Hipoteczna 8 m. 27. Założona w marcu 1936 roku, statut swój zarejestrowała w styczniu 1937 roku, uruchamiając w tymże czasie pracę. Liczy 10 członków i 1 kandydata, udział początkowo ustalono na 10 zł., następnie podniesiono do zł. 50.

Spółdzielnia powstała z pośród **grona bezrobotnych członków Oddziału II Zw. Zaw. Drukarzy w Warszawie, przy czynnej pomocy kierownictwa świetlicy „Wolność",** Sekcji

Oświaty Pozaszkolnej Zarządu Miejskiego. W skład Zarządu Spółdzielni wchodzą ob. ob.: Wacław Makosiński, Czesław Grzelak i Piotr Zagórski. Radę Nadzorczą stanowią: Jerzy Krysiak, Michał Chrzanowski i Kazimierz Pliszka. Obroty Spółdzielni za 5 pierwszych miesięcy 1937 roku osiągnęły przeszło 13.000 złotych, z czego na robociznę wydano ponad 2000 zł.

Spółdzielnia wykonuje zamówienia na oprawę książek oraz wszelkie inne roboty introligatorskie. Dotychczasowymi klientami „Zbiorowej Pracy" są następujące instytucje: Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Uniwersytet im. J. Piłsudskiego, Generalna Prokuratura, Archiwum Miejskie, Rada Szkolna m. st. Warszawy, Instytut Spraw Społecznych, Szkoła Nauk Politycznych, Liga Morska i Kolonialna, Stołeczny Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym, Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni, Gimn. Państw. im. S. Batorego i t. d.

Ze wszystkich przyjętych prac Spółdzielnia wywiązuje się bez zarzutu, czego najlepszym dowodem listy pochwalne, jakie uzyskała już „Zbiorowa Praca" od takich instytucji jak: Z. U. S., Inst. Spr. Społ., Tow. Zachęty do Hodowli Koni i t. d. Warto również podkreślić, że w ciągu krótkiego okresu działalności, Spółdzielnia potrafiła zakupić narzędzi i wogóle poczynić inwestycji na sumę przeszło 1200 zł.

Robotnicza Spółdzielnia Pracy Introligatorskiej „Zbiorowa Praca" jest przewidywana jako jeden z członków zamierzonego przez Tow. Pop. Kooperacji Pracy Społecznego Przedsiębiorstwa Graficznego w Warszawie.

Węgierski przekład polskiej książki spółdzielczej

Charakterystycznym dowodem promieniowania polskiej myśli spółdzielczej pozagranice naszego kraju może posłużyć duża popularność na terenie międzynarodowym książki Jana Wolskiego p. t. „Czy to bajka czy nie bajka?", poświęconej propagowaniu idei spółdzielczej wśród młodzieży.

Książka ta wydana w 1925 r. przez Związek Spółdzielni Spożywców „Społem" została w 1935 r. przełożona na język esperanto przez kapitana Romana Dąbrowskiego (tytuł jej w języku esperanto brzmi: „Cu gi estas nur fabelo?") i wydana przez Esperancką Spółdzielnię Wydawniczą w Warszawie.

Obecnie, w związku z odbytym ostatnio 29 Międzynarodowym Kongresem Esperantystów w Warszawie, jedna z uczestniczek Kongresu,



Ferenczy László Marcella, redaktorka węgierskiego pisma dla młodzieży „Uj Cimbora", ukazującego się w Cluj w Siedmiogrodzie pod zaborem rumuńskim — przywiozła na Kongres świeżo wydane węgierskie tłumaczenie książki Jana Wolskiego.

Powyżej reprodukujemy oryginalną winietę tytułową węgierskiego tłumaczenia „Bajki". W języku węgierskim tytuł książki brzmi: „Meséböl Valóság szovetkezeti ifjusági regene". Tlumaczenia dokonał z esperanta

Kormos Jeno, przy czym warto podkreślić, że o istnieniu „Bajki“ Wolskiego węgierski tłumacz dowiedział się z recenzji zamieszczonej w japońskim piśmie esperanckim, wydawanym w Tokio. Węgierskie zaś tłumaczenie Kormos Jeno ukazywało się przed wydaniem w formie książkowej, jako odcinek w piśmie „Uj Cimbora“, redagowanym przez Marcelę Ferenczy Lászió.

Jak z powyższego wynika, dzięki przetłumaczeniu książki Jana Wolskiego na esperanto, o spółdzielczości w Polsce za pośrednictwem Japończyków dowiadują się dzieci węgierskie w rumuńskim Siedmiogrodzie.

Junacy w szeregach spółdzielni pracy

W kwietniu b. r. Komenda Główna Junackich Hufców Pracy zawiadomiła Tow. Pop. Kooperacji Pracy, że około 200 junaków, zwalnianych z obozów po odbyciu służby pracy, wyraziło chęć wstąpienia do spółdzielni pracy. Niestety, w tym okresie wszystkie spółdzielnie pracy, pozostające w kontakcie organizacyjnym z T. P. K. P. były w trakcie poszukiwania lub zakontraktowania robót i to w zakresie umożliwiającym jedynie zatrudnienie dotychczasowych członków i kandydatów tych spółdzielni.

W miarę rozwoju robót w sezonie letnim spółdzielnie pracy „Ostoja“ i „Malarz“ zatrudniły pewną, niewielką zresztą liczbę zwalnianych z obozów pracy junaków w charakterze kandydatów na członków Spółdzielni. Ostatnio Komenda Główna Junackich Hufców Pracy w porozumieniu z Zarządem T. P. K. P. rozpoczyna planowe przydzielanie b. junaków do prac podejmowanych przez wymienione spółdzielnie w miarę rozbudowywania zakresu robót.

Rzecz jasna, że dopóki nie zostanie rozstrzygnięty w szerszej skali problem oddawania robót, finansowanych ze środków publicznych, do wykonywania zdrowym spółdzielniom pracy, nie może być również pozytywnie rozwiązana sprawa zatrudniania w spółdzielniach pracy wszystkich zwalnianych z obozów pracy junaków, którzy wyrażają chęć wstąpienia do spółdzielni.

Pożyteczna inicjatywa

Wielką trudnością dla młodych spółdzielni pracy, nie rozporządzających jeszcze znaczniejszymi zasobami gotówkowymi, jest konieczność składania wadiów i kaucji przy ubieganiu się i zakontraktowaniu poszczególnych robót od zleceniodawców publicznych i prywatnych. O ten szkopuł rozbijały się w wielu wypadkach najkorzystniejsze dla obu stron — spółdzielni pracy i klienta — pertraktacje i umowy.

To też z uznaniem podnieść należy inicjatywę **posła Dr. Zbigniewa Madeyskiego,** członka Rady Tow. Pop. Kooperacji Pracy, który zapoczątkował akcję składania papierów wartościowych i obligacji pożyczek państwowych do dyspozycji Instrukcyjnego Biura Kierowniczego, działającego przy T. P. K. P.

Zaincjowana przez dr. Z. Madeyskiego akcja rozwija się nadal i obecnie Biuro Instrukcyjne rozporządza papierami wartościowymi na sumę przeszło 1.000 zł., którą zużytkowuje w charakterze wadium przy przetargach.

Spółdzielnia Pracy „Malarz“

Założona w marcu 1934, roboty uruchamia w maju tegoż roku, mając 11 członków. Udział ustalono na 25 zł. Obroty do grudnia 1936 r. osiągnęły ok. 8.500 zł., przy czym na robociznę wydano ok. 4.700 zł., przepracowując ok. 600 robotodni. Ilość zatrudnionych nie przekraczała 15 osób. Najważniejsze roboty Spółdzielni to malowanie 30 lokali oraz klatek schodowych Spółdzielni Mieszkaniowej Członków Stow. Urzędników Państwowych oraz konserwacja pomieszczeń na Lotnisku Wojskowym, w Cytadeli i t. d.

W roku bież. Spółdzielnia wykończyła względnie wykonuje następujące roboty: II seria Osiedla W. S. M. na Rakowcu z ramienia S.P.B., Pawilon chirurgiczny oraz sióstr Szpitala Przemienienia Pańskiego, Zakład Położniczy im. ks. Anny Maz. przy ul. Karowej, Miejska Szkoła Powszechna przy ul. Czerniakowskiej z ramienia Wydziału Architektury Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy, lokal Wydziału Opieki Społecznej i Zdrowia Publicznego, wreszcie lokal Woj. Funduszu Pracy przy ul. ul.: Świętokrzyskiej i Marszałkowskiej oraz Biura Głównego przy ul. Traugutta. Suma ofertowa wymienionych robót wynosi około 20.000 zł.

„Murarz" tynkuje Stację Filtrów

Rob. Spółdzielnia Pracy „Murarz" z o. u. w Warszawie uzyskała z początkiem sierpnia b. r. roboty tynkarskie na Stacji Filtrów z ramienia Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji Zarządu Miejskiego. Suma ofertowa roboty wynosi ok. 2000 złotych.

Nowe prace „Ostoi"

W dniu 14 lipca b. r. Robotnicza Spółdzielnia Pracy „Ostoja" zawarła umowę z Towarzystwem Osiedli Robotniczych na wykonywanie robót brukarskich przy budowie II serji osiedla T. O. R. w Warszawie na Kole na ogólną sumę 21.738 zł. z tym, że przy wykonywaniu suma ta może ulec zwyżce lub zniżce w zależności od rzeczywiście wykonanych robót wedle cen ofertowych.

„Ostoja" gwarantuje dotrzymanie przyjętych warunków odpowiednią kaucją i potrąceniami z rachunku. Datę rozpoczęcia robót wyznaczono na 16 lipca b. r.

W najbliższym czasie „Ostoja" przystępuje do budowy wielkiej muszli żelbetowej w parku im. J. Paderewskiego na Pradze. Umowę na sumę ok. 18.000 zł. zawarto z Zarządem Miejskim m. st. Warszawy.

Obie wymienione roboty są najpoważniejszymi z dotychczas uzyskanych przez „Ostoję".

„Wysiłek" prosi o interwencję

W związku z utratą dotychczasowych robót przez spółdzielnie pracy robotników ziemnych „Wysiłek" w Warszawie i fermentem, jaki wynikł na tym tle, do Tow. Pop. Kooperacji Pracy zwracały się parokrotnie grupy członków Spółdzielni z prośbą o interwencje i opiekę. Towarzystwo odesłało petentów do Państwowej Rady Spółdzielczej, jako do instytucji kompetentnej do rozwikłania sytuacji, wytworzonej na terenie Spółdzielni.

„Żwirnicy i Piaskarze" współpracują z „Ostoją"

Założona w czerwcu ub. roku Robotnicza Spółdzielnia Pracy „Żwirników i Piaskarzy" po okresie przezwyciężania szeregu zgoła specjalnych trudności natury organizacyjnej i technicznej, przystąpiła do pierwszych poważniejszych robót. Na zamówienie S. P. B. kończy dostawę ok 200 m^3. żwiru oraz pewnej ilości piasku pod budowę IX kolonii Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej za sumę przeszło 2000 zł.

Jednocześnie „Żwirnicy i Piaskarze" zawarli z końcem lipca b. r. umowę ze Spółdzielnią Pracy „Ostoja" na dostawę ok. 100 m^3 żwiru do robót, prowadzonych przy budowie II serji bloków T. O. R. na Kole. Współpraca poszczególnych spółdzielni pracy, jak widzimy, rozwija się coraz pomyślniej.

Nowe wydawnictwo spółdzielcze

Poczynając od czerwca b. r. Związek Spółdzielni i Zrzeszeń Pracowniczych R. P. począł wydawać własny organ p. t. „Głos Spółdzielczy", ukazujący się raz na miesiąc z datą 5 każdego miesiąca.

Towarzystwo otrzymało ostatnio trzy n-ry „Głosu Spółdzielczego" za czerwiec, lipiec i sierpień b. r. Pismo wykonywane jest przez Drukarsko - Wydawniczą Spółdzielnie Pracy „Spójnia" z o. u. w Warszawie.

KRONIKA ZAGRANICZNA

Międzynarodowa Konferencja Robotniczych Spółdzielni Wytwórczych w Paryżu

W dniu 4 września b. r., w przededniu za tym zwołanego na 6 września XV Kongresu Międzynarodowego Związku Spółdzielczego, odbywa się w Paryżu Specjalna Konferencja Przedstawicieli Robotniczych Spółdzielni Wytwórczych.

Konferencję Spółdzielni Wytwórczych zwołuje Henry J. May, sekretarz generalny M. Z. S. Na Konferencji przewidziane jest powołanie stałego Komitetu Pomocniczego M. Z. S. do spraw spółdzielczości pracy z międzynarodowego punktu widzenia oraz celem nawiązania bliższych stosunków pomiędzy robotniczymi spółdzielniami wytwórczymi różnych krajów.

Projekt regulaminu Komitetu Pomocniczego m. in. przewiduje, że w skład Komitetu mogą wchodzić jedynie Związki względnie grupy spółdzielni pracy i wytwórczych, należące bezpośrednio lub pośrednio przez Narodowe Związki Spółdzielcze do M. Z. S. Prezes M. Z. S. jest z urzędu przewodniczącym Komitetu Pomocniczego. Sekretarza wyłania Komitet z pośród siebie. Posiedzenia Komitetu odbywają się z reguły w tym samym czasie i miejscu, co i posiedzenia M. Z. S. Zadaniem Komitetu jest gromadzenie i badanie doświadczenia organizacyjnego i praktycznego z działalności robotniczych spółdzielni wytwórczych w różnych krajach. Działalność Komitetu jest ściśle uzgodniana z Egzekutywą M. Z. S. Komitet może, jeśli zajdzie tego potrzeba, ustalić własny budżet, oparty na dobrowolnych składkach instytucji, tworzących Komitet. Pierwsze posiedzenie Komitetu zwołuje Sekretarz Gen. M. Z. S. o ile przynajmniej siedem z pośród Narodowych Organizacji, wchodzących w skład M. Z. S. zadeklaruje gotowość wzięcia w nim udziału i zaakceptuje przedstawiony wyżej regulamin.

Na konferencję Paryską zaproszone zostało Towarzystwo Popierania Kooperacji Pracy. Niestety, z uwagi na brak odpowiednich środków, Towarzystwo nie mogło delegować specjalnego swego przedstawiciela, uprosiło natomiast Bolesława Przegalińskiego, dyrektora Spółdzielczego Instytutu Naukowego w Warszawie o reprezentowanie Towarzystwa na wymienionej Konferencji.

Spółdzielczość pracy na Wystawie Paryskiej

Godnym uwagi jest, że wspaniały Pawilon Spółdzielczości, otwarty w dniu 18 czerwca na Wystawie Paryskiej wykonany został w całości przez spółdzielnie pracy robotników budowlanych. Szczególnie estetycznie przedstawia się w pawilonie stoisko Międzynarodowego Związku Spółdzielczego, ozdobione wielkim symbolicznym malowidłem, wyobrażającym kooperację do której garną się wszystkie narody.

Prenumerata do końca 1937 r.: — zł. 4.— kwartalna — zł. 2.—
Pojedyńczy zeszyt — **zł. 1.—** (bez przesyłki)
Pracownicy spółdzielczy i oświatowi, działacze robotniczy, nauczycielstwo, ucząca się młodzież oraz spółdzielnie uczniowskie korzystają z **50% zniżki** przy prenumeracie półrocznej

Wydawca: **Marja Sierakowska** w imieniu Towarzystwa Popierania Kooperacji Pracy
Redaktor: **Jan Wolski**

Wykonała Robotnicza Spółdzielnia Pracy Graf. „Drukujemy" w W-wie tel. 318-01 w druk. J. Domagalski i Z. Frączkowski, Chłodna 19.